

FAUST

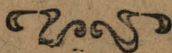
Opera w 5-ciu aktach

MUZYKA

K. Gounoda

Streszczenie, z dodaniem celniejszych arji

S. W—wicz.



NAŁADEM KSIĘGARNI
H. WAJNERA, WARSZAWA

ulica Bielańska № 5

Telef. № 239-18.

OSOBY:

DOKTÓR FAUST—tenor.

MEFISTOFELES—bas

MAŁGORZATA—sopran.

WALENTY, jej brat—baryton.

SIEBEL—sopran.

MARTA—alt.

WAGNER—baryton.

Studenci, żołnierze, mieszczanie, matrony,
dziewczęta, duchy.

Rzecz dzieje się w Niemczech,



117 59129 <https://rcin.org.pl>

A K T I.

*Faust siedzi przy stole, zarzuconym pergaminami.
Lampa się dopala.*

Faust nie znalazł zadowolenia w poznaniu tajników natury, gdyż wiedza w tym kierunku nigdy nie będzie pełna i nie da odpowiedzi na najżywotniejsze zagadnienia życia i on, Faust, który strawił całe swe życie na pogłębienie wiedzy, czuje się tylko marnem żdziebelkiem, zaginionem w naturze.

Pocóż więc zaczynać znów dzień takiego smutnego i bezmyślnego bytowania? Czyż nie lepiej iść na spotkanie śmierci i zatracenia? Zamyka księgi i wstaje. Świta. Faust z rozpaczą chwyta ze stołu truciznę, wlewa ją do pucharu i podnosi do ust.

Zdala słyszeć głosy młodych dziewcząt, które śpiewają o zabawie i miłości.

Faust oddala od siebie myśl o zabawie i miłości i znów podnosi do ust puchar. Chór wychwala piękność natury i wielkość Boga. Lecz Faust zrozpaczony przeklina wszystko na świecie.

F A U S T.

Bóg! Lecz ten Bóg cóż pomoże mi?
Wróciż wiarę, młodość, miłości szczęsne dni?
Przekleństwo wam, rozkoszel

Wam, świata ponęty!

I niech będzie przeklęty.

Los, co więzi tam, gdzie ból i łzy!

Przeklętem zdraadne plemię ludzi! . . .

Przeklętem wszystko, co wabi a ludzi;

Nadzieje, sława, miłości sny!

Przeklinam cierpliwość, zwodne szczęścia mury,

Przeklinam nauk wieczną mgłę!

Znać nie chcę modłów! Zrzekam się wiary!

Szatanie, pójdź! Wzywam cię!

Zjawia się Mefistofeles i pyta go się
czego chce. Faust odpowiada, że chce młodości,
rozkoszy i uciechy.

F A U S T.

Skarb, jakiego chcę

Mieści wszystko wraz

To skarb młodości! . . .

Rozkoszy ja chcę!

W kochanek żyć gronie,

Na pieszczot ich łonie

Miłością poić się!

Spraw, by znowu błysły

Skry namiętnych czuć

Do życia zbudź zmysły,

Uroczą młodości

O pójdź, pociesz mię . . .

Chcę twych przyjemności,

Rozkoszy twych chcę!

Mefistofeles zgadza się. Faust zapytuje
go, co ma zrobić wzamian za tę przysługę.

Mefistofeles proponuje mu wszystkie uciechy
ziemskie pod tym warunkiem, żeby Faust
po śmierci należał do niego.

Czyni znak ręką. Zjawia się wizja Małgorzaty,
siedzącej przy kołowym.

Faust zgadza się i podpisuje pergamin
Mefistofeles podaje mu puchar, stojący na
stole i mówi, że w nim jest siła życia.

Faust wypija go i w tej chwili zamienia
się w młodzieńca, pięknie i bogato przybranego.

Postać Małgorzaty znika. Faust pyta, czy
ją znów zobaczy. Mefistofeles obiecuje mu
jeszcze tego samego dnia pokazać ją.

AKT II.

*Jarmark. Plac obok bramy miejskiej. Na lewo oberża
z szyldelem, wyobrażającym Bachusa na beczce.*

Wagner pije ze studentami; żołnierze
i dziewczęta snują się po placu i piją wino.

Starsze kobiety zarzucają dziewczętom, że
zapomniały o wstydzie dziewiczym, a dziew-
częta wyśmiewają je.

Wchodzi Walenty, wyjeżdżający na wojnę.
Błaga Boga, by uchronił jego siostrę. Mówi,
że jedzie przelać swą krew za ojczyznę. O ile
padnie w walce, będzie wiedział, że oddał swe
życie za ziemię ojczystą, jedyna troska go gnę-
bi: co będzie z jego siostrą? Nie ma ona ni-
kogo na ziemi. Przeto błaga Boga, by był jej
opieką, chronił od złego a gdy ona umrze, by
jej dusza czysta i nieskalana uleciała do nieba.

Studenci zapraszają Walentego do stołu.
Siebel, jego przyjaciel, obiecuje czuwać nad
Małgorzatą.

Wchodzi Mefistofeles i prosi studentów,
aby przyjęli go do swego grona. Żartuje, robiąc
z siebie błazna.

MEFISTOFELES.

(Śpiew o Cielcu złotym).

Cielec złoty tu rządzi rad.
Wszyscy kadzą przed tą władzą,
Jak długim i szerokim świat!
By cześć bóstwu nieść zakału
Ludów tłumy, panów huk,
Krażą na dźwięk złotych sztuk.
W koło jego piedestału
Śród szalonych tańca fal,
A sam czart prowadzi bal.

(Chór powtarza ostatnią strofkę).

Cielec złoty i bogów ćmi,
Wszak w swej chwale, on zuchwale
Z potęgi niebios nawet drwi!
On to wikła sidła złote,
W głód niedolę, wojnę pchnie,
Losy ludów ważyć śmie.
Płaci zaradę i sromotę!..
On morderczą ostrzy stal.
A sam czart prowadzi bal.

(Chór powtarza ostatnią strofkę).

MEFISTOFELES *(wpatrując się w Walentego).*

Radzę, strzeż się, mój zuchu!
Bo niedaleko ten, co ci śmierć przynieść ma,
Za wasze zdrowie! *(pije).*

Wypijmy zdrowie tej
Co z piękności słynie swej
Zdrowie Małgorzaty!

Walenty czując się obrażonym, wytrąca mu szklanę szpada. Wino wylewa się i zapala. Mefistofeles wyśmiewa Walentego. Wagner i inni studenci wybijają szpady i napadają na Me-

fistofelesa, lecz on robi wokoło siebie krąg szpada i napadający nie mogą przestąpić tego zaczarowanego koła. Szpada Walentego rozpryskuje się w powietrzu. Wszyscy stoją zdumieni, odwracają szpady rękojeścią w formie krzyża ku Mefistofelesowi, poczem ten cofa się. Wszyscy oprócz Mefistofelesa wychodzą, wtedy nadchodzi Faust. Mefistofeles śmiejąc się, mówi za odchodzącymi, że się jeszcze z nimi zobaczy.

Faust przypomina Mefistofelesowi jego przyrzeczenie zaprowadzenia go do zachwycającej istoty. Mefistofeles zaleca mu cierpliwość.

Studenci idą pod rękę z dziewczętami, a przed nimi skrzypkowie. Mefistofeles proponuje Faustowi, aby wybrał najpiękniejszą z nich, lecz ten odmawia. Dopiero, zauważywszy nadchodzącą Małgorzatę, prosi, by ją zaczarował.

Siebel biegnie ku Małgorzacie, lecz Mefistofeles mu przeszkadza. Siebel cofa się, prześladowany przez Mefistofelesa, który nareszcie zmusza go by wziął udział w tańcu.

Faust, zbliżywszy się do Małgorzaty, podaje jej rękę i proponuje jej, żeby się z nim przeszła, lecz ona odmawia, przechodzi koło niego i oddala się.

Mefistofeles obiecuje zakochanemu Faustowi, że mu pomoże w jego zmartwieniu, a dziewczęta dziwią się, że Małgorzata nie przystała na spacer z takim panem.

A K T III.

Ogród Małgorzaty.

Siebel wchodzi i staje około krzaku róż.

SIEBEL.

Kwiatki wyjawcie wy jej
Cel duszy mej;
Myśli jej ku mnie wiedźcie!
Że prześliczna powiedźcie!
Że dla niej serce me
Z miłości schnie!
Tkliwie przemówcie do niej
Niech mi serce swe skłoni,
Niech wie, że za nią rad
Oddałbym świat!

Zrywa kwiat,—ten opada z listków, zrywa drugi i ten także więdnie. Widząc w tym dzieło szatana, przeklina go, macza wtedy ręce w kropelniczce z świętą wodą, która stała obok. Zrywa wtedy kwiat który już nie więdnie, wija bukiet i śpiewa.

Wyście nadzieją mają
Pomówcie z nią!
Ach i wy śmielej powiecie.
Że ją kocham nad życie
Bo ja drzę z trwogi sam
Gdy to wyznać mam!
Jeśli miłość ją tworzy
Kwiatku usteczkom z róż
Wnet pocałunek daj,
A poznasz raj!

(Odchodzi zrywając kwiaty i układając bukiet).

Mefistofeles i Faust wchodzi przez furtkę do ogrodu. Faust pyta Mefistofelesa, czemu tak

się rozgląda, ten zaś odpowiada, że znajduje się tu rywal Fausta.

Siebel wychodzi z za krzaków z bukietem; zachwycą się nim i, zawiesiwszy go u drzwi pawilonu, wychodzi przez furtkę. Mefistofeles też wychodzi, obiecując Faustowi, że znajdzie dla Małgorzaty piękny bukiet. Faust, pozostawszy sam, marzy o szczęściu z Małgorzatą.

Zjawia się Mefistofeles, niosąc w ręku kaszkę z klejnotami. Faust chce odejść, lecz Mefistofeles, śmiejąc się z niego, stawia kaszkę na progu pawilonu. Bierze Fausta pod rękę i wychodzi z nim.

Małgorzata wchodzi przez furtkę i przechodzi przez ogród. Zaciekawiała ją, kim mógł być ten młodzian, który był tu rano.

(Siada na ławce przy kołowrotku i śpiewa).

BALLADA

Raz od łubej pewien król,
Za to, że jej wiernym został
Gdy konała, puchar dostał,
By miał topić w czym zgryzot ból;

(Przerywając).

Oni bardzo przystojny, to mogłam poznać wnet!

(Śpiewa dalej swą pieśń).

Puchar ten był mu nader miły,
W każdej uczcie przy nim stał,
A ilekroć pić z niego miał,
Oczy łzą mu zachodziły!

(przerywając)

Nie śmiałam nic powiedzieć rumieniec okrył twarz.

(Śpiewa dalej).

I rzekł: ostatni raz pić muszę,
Na cześć kochanki mej !
Potem puchar z rąk wypadł mu
I powoli oddał duszę !

(Zamyślona).

(Bierze bukiet).

Pocziwy chłopiec!... *(Nagle spostrzega kasetkę).* Zdziwiona, z kąd się ona tu wziąć mogła. Waha się czy ją ma otworzyć.

Decyduje nareszcie, otwiera kasetkę, a widok znajdujących się w niej klejnotów zachwyca i przeraża ją zarazem.

Bukiet wypada jej z dłoni).

(Kładzie kuleczki, przykłęka przed krzesłem, żeby lepiej przejrzeć się w zwierciadle).

Przystraja się w nie, patrzy w zwierciadło i cieszy się, że tak piękną się widzi.

Wchodzi Marta i zachwyca się pięknością Małgorzaty. Małgorzata mówi, że widocznie klejnoty te przyniesiono tu przez pomyłkę.

Wchodzą Mefistofeles i Faust.

Mefistofeles podchodzi do Marty i zaczyna z nią rozmowę, nadskakując jej. Marta, upojona jest grzecznościami Mefistofelesa, lecz ten uchyla się od miłości i znika.

Tymczasem Faust swobodnie prawi grzeczności Małgorzacie. Ta nareszcie wyrwa się z objęć Fausta i wybiega. Mefistofeles chowa się za drzewo. Marta, rozglądając się na wszystkie strony, szuka go. On z za krzaków odpowiada jej że jest.

Marta wychodzi, szukając Mefistofelesa, który się z niej śmieje.

Faust wyszedł za Małgorzatą; woła ją, Marta szuka i woła Mefistofelesa.

Mefistofeles wyciąga ręce, jak gdyby rozpościerał czary i wypowiada zaklęcia, mające wywołać przewrót w duszy Małgorzaty.

Znika w ciemności.

Wchodzi Faust z Małgorzatą. Małgorzata chce iść do domu, a on ją błaga, by się nie spieszyła. Małgorzata, szukając odpowiedzi na swe nowe i niejasne uczucie, nachyla się i zrywa kwiat, chcąc z wróżby dowiedzieć się, czy ją Faust rzeczywiście kocha. Wypada: „kocha“,

Faust wyznaje jej miłość i obejmuje ją.

Małgorzata wyrывa się z objęć Fausta i błaga go w imię miłości, by ją zostawił w spokoju, nareszcie pada przed nim na kolana. Faust, wzruszony jej niewinnością, podnosi ją i żegna do następnego ranka. Małgorzata biegnie do pawilonu i z progu zasyła mu pożegnanie.

Mefistofeles ukazuje się, wyśmiewa ich czystą miłość i mówi Faustowi, że Małgorzata zacznie zapewne rozmowę z gwiazdami.

Małgorzata otwiera okno i wspiera się na nim.

MAŁGORZATA (*wsparta na oknie*).

On mnie kocha!... lecz czemuż serce drży?]....

Ptaszek nuci, wietrzyk wieje...

W duszy roją się błogie nadzieje!

I słodko szepcą mi:

„On kocha.“ Ach wszystko serce pieści!

Jasne nieba tło... liść, co szeleści...

Jak rozkosznem życie to!

W całej przyrodzie raj i wesele!

Drogi, z powrotem spiesz! Ja czekam cie!

Faust staje przy oknie i chwyta ją za rękę. Małgorzata chwilę jest zażenowana, potem pochyla twarz do Fausta. Mefistofeles, śmiejąc się, wychodzi.

AKT IV.

(Pokój Małgorzaty).

O b r a z I.

Małgorzata smutnie stoi około okna i przysłuchuje się głosom dziewcząt, naśmiewających się z niej. Wspomina czas, gdy surowo potępiała grzechy swych towarzyszek, a teraz one są jej sędziami. Siada do kołowrotka i czeka na Fausta, lecz napróżno. Pochyla smutnie głowę, wrzeczono wypada jej z rąk. Siebel po cichu zbliża się i pociesza ją. Mówi, że jak dawniej cieszył się jej szczęściem, tak teraz jest gotów podzielić jej smutek. Małgorzata czuje wdzięczność za jego współczucie, ale wie, że ludzie są źli, więc idzie szukać pociechy w kościele, który nie jest zamknięty przed nią.

O b r a z II.

(Ulica. Po prawej stronie dom Małgorzaty, od lewej przedsionek kościoła).

Małgorzata wchodzi na stopnie przedsionka, klęka obok filaru i zaczyna się modlić. Filar otwiera się i widać w nim Mefistofelesa, którego mowa odbija się echem w duszy Małgorzaty, wywołując boleść i rozpacz. Mefistofeles potępia ją, przywołuje demonów, a ci przeszkadzają jej modlić się. Małgorzata przerażona słyszy swe imię.

Chór w kościele śpiewa o strasznym dniu sądu Bożego. W końcu łączy się z chórem i Małgorzata, zwracając się do Boga ze wzruszającą prośbą.

Głos Mefistofelesa budzi w niej rozpacz i grozi przekleństwem. W największym przeżeniu wybiega z kościoła.

O b r a z III.

(Ulica. Dom Małgorzaty).

Żołnierze, a między nimi i Walenty, wracają z wojny.

Siebel wita się z Walentym. Ten się zapytuje o Małgorzatę. Siebel odpowiada, że jest w kościele. Walenty chce wejść do domu, lecz Siebel go wstrzymuje, prosząc, by ulitował się nad tym, kogo tam znajdzie. Walenty wbiega do domu, a Siebel idzie do kościoła modlić się za Małgorzatę.

(Ściemnia się, Mefistofeles i Faust zjawiają się w głębi sceny).

Mefistofeles namawia Fausta, aby poszedł do Małgorzaty, lecz ten odpowiada, że bardzo względem niej zawinił, bo swą miłością tylko hańbę jej przyniósł.

Mefistofeles szydzi z miłości Fausta i radzi mu wejść do domu Małgorzaty, którą obiecuje zwabić swoim śpiewem.

Walenty wychodzi z domu i pyta przybyłych Fausta i Mefistofelesa czego chcą.

Zaczyna się kłótnia, i Walenty, wiedząc już o hańbie siostry, wyzywa Fausta na pojedynek.

Rozpoczyna się walka. Walenty śmiertelnie raniory, pada na ziemię. Wbiegają ludzie z pochodniami i chcą wynieść Walentego, lecz on prosi, aby go zostawiono w pokoju, gdyż wkrótce umrze.

Przybiega Małgorzata i pada przed bratem na kolana, błagając o przebaczenie, lecz Walenty mówi otaczającym, że umiera, bo chciał się zemścić na kochanku swej siostry.

Walenty podnosi się z ziemi i przeklina siostrę. Wszyscy litują się nad nim, lecz proszą, aby przed śmiercią przebaczył Małgorzacie. Walenty pozostaje nieubłagany; powtarza przekleństwo i umiera.

AKT V.

O b r a z I.

Góry Harcu. Noc Walpurgii).

Chór błędnych ogników śpiewa, że wszędzie fruwać i błyszczać w nocy, a dusze zmarłych unoszą się na nich.

Mefistofeles i Faust zjawiają się na jednej ze skał. Mefistofeles wprowadza Fausta do swych posiadłości.

Słyszając upiorne głosy, Faust staje przerażony, Mefistofeles czyni znak ręką i obraz się zmienia.

Pałac wśród gór podczas balu.

Tańce i muzyka. Widmo Małgorzaty wstępuje upionego blaskiem i szaleem Fausta.

Dolina Brocken.

Na skale cień Małgorzaty. Faust, zdumiony, śpieszy, by zobaczyć ją i uchodzi z pośród demonów.

O b r a z II.

Więzienie.

Małgorzata śpi, leżąc na podłodze. Wchodzi Faust i Mefistofeles. Faust prosi Mefistofelesa, by wyszedł. Ten daje mu klucze i mówi, aby jak najprędzej uprowadził Małgorzatę, gdyż szafot już jest gotów. Faust, dręczony wyrzutami sumienia, pragnie ocalić Małgorzatę, która w chwili obłędu zabiła swe dziecko.

MAŁGORZATA (*wznosząc głowę*).

Ach, to mój kochany woła mnie !...

Na jego głos znów życie w serce mknie.

Śród ochydných wrzaw i śmiechu waszego,
Duchy, co otaczacie mię, poznałam ten głos.

Faust znów powtarza jej imię. Małgorzata poznaje go i na jego widok znika jej troska. Faust chce ją uprowadzić, lecz ona wstrzymuje go.

Faust mówi, że wszystko pamięta, lecz prosi ją, by poszła jak najprędzej. Małgorzata z miłością wspiera się na jego ramieniu i wspomina, ile czarownych nocy spędziła z nim. Faust stara się ją uprowadzić, lecz ona wciąż bredzi. Wchodzi Mefistofeles i nagli do pośpiechu. Na jego widok Małgorzata pyta, co robi tu ten złośliwy szatan. Mefistofeles znów nagli do ucieczki, lecz Małgorzata nie słucha go i klęcząc, błaga Boga, by przebaczył jej upadek i wziął jej grzeszną duszę do nieba. Faust stara się ją uprowadzić, lecz Małgorzata odpycha go.

Ściany więzienia rozwarły się. Dusza Małgorzaty ułata w niebo. Faust wznosi za nią ręce do nieba.

Wyszły z druku i znajdują się na składzie w tejże księgarni

Libretta do oper

1. Aid:	nuzyka	Veronego
2. Bal maskowy	"	Verdiego
3. Chata za wsią	"	Noskowskiego
4. Cyganka	"	Pucinięgo
5. Cyrulik Sewilski	"	Rosinięgo
6. Demon	"	Rubinszteina
7. Eugeniusz Onogin	"	Czajkowskiego
8. Faust	"	Gounoda
9. Fenela (Nioma z Portiei)	"	Aubera
10. Fra-Diavolo	"	Aubera
11. Kalka	"	Moniuszki
12. Hrabina	"	Moniuszki
13. Hugonoci	"	Meyerbeera
14. Jadwiga	"	Kurpińskiego
15. Jezioro łabędzie — balet	"	Czajkowskiego
16. Karmen	"	Bizeta
17. Katarzyna, córka bandyty-bała	"	Pierrota
18. Latający Holender (Widmo Okręci)	"	Wagnera
19. Lohengrin	"	Wagnera
20. Lucja z Hamermooru	"	Donizetiego
21. Madame Batezley	"	Pucinięgo
22. Hencu	"	Masenet
23. Opowieści Hoffmana	"	Offenbacha
24. Pan Twardowski — balet	"	Sonnenfeldta
25. Pajace	"	Leoncavalla
26. Rigoleto	"	Verdiego
27. Romeo i Julja	"	Gounoda
28. Rycerskość Wieśniac	"	Mascaniego
29. Straszny dwór	"	Moniuszki
30. Tosca	"	Pucinięgo
31. Tannhäuser	"	Wagnera
32. Walkirja	"	Wagnera
33. Werther	"	Masseneta
34. Wesele w Ojcowie — balet	"	
35. Wieszcza lalek — balet	"	
36. Verbum Nobile	"	Moniuszki
37. Violetta (Traviata)	"	Verdiego
38. Żydówka	"	Halevvygo



<https://n.org.pl>

III-39.429

000.481/2025D